

Sygn. akt I ACa 43/22

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Beata Kurdziel
Protokolant:	Katarzyna Mitan

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2023 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa J. M. i T. M. (1)

przeciwko Przedsiębiorstwu Budowlano – Usługowemu (...) spółka z o.o. w Z.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 29 września 2021 r. sygn. akt I C 601/20

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki J. M. kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;**

3. **zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda T. M. (1) kwotę 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 43/22

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 29.09.2021 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu:

I. zasądził od pozwanego Przedsiębiorstwa Budowlano - Usługowego (...) spółki z. o.o. z/s w Z. na rzecz powódki J. M. kwotę 35 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 27 grudnia 2018r. do dnia zapłaty,

II. oddalił powództwo J. M. w pozostałej części,

III. nakazał ściągnąć od pozwanego Przedsiębiorstwa Budowlano - Usługowego (...) spółki z. o.o. z/s w Z. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Nowym Sączu kwotę 1750 zł tytułem opłaty od pozwu,

IV. zniósł wzajemnie koszty postępowania pomiędzy powódką J. M., a pozwanym Przedsiębiorstwem Budowlano - Usługowym (...) spółką z. o.o. z/s w Z.,

V. zasądził od pozwanego Przedsiębiorstwa Budowlano - Usługowego (...) spółki z. o.o. z/s w Z. na rzecz powoda T. M. (1) kwotę 55 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 27 grudnia 2018r. do dnia zapłaty,

VI. oddalił powództwo T. M. (1) w pozostałej części.

VII. zasądził od pozwanego Przedsiębiorstwa Budowlano - Usługowego (...) spółki z.o.o. z/s w Z. na rzecz T. M. (1) kwotę 6350 zł z tytułu kosztów postępowania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujący stan faktyczny.

W 2002/2003 r. prowadzono prace modernizacyjne na W. w Z.. Przedsiębiorstwo Budowlano Usługowe (...) sp. z o.o. było podwykonawcą spółki (...) – (...)z C.. Udziałowcami Przedsiębiorstwa Budowlano Usługowego(...) sp. z o.o. byli A. P. (1), J. D., G. S., R. Z..

A. P. (1) był także kierownikiem inwestycji polegającej na wykonaniu prac budowlanych będących częścią inwestycji (...), posiadał przygotowane zawodowe upoważniające go do wykonywania samodzielnej funkcji kierownika budowy i robót w specjalności instalacyjno-inżynieryjnej w zakresie sieci sanitarnych. A. P. (1) był zatrudniony przez Przedsiębiorstwo Budowlano Usługowe (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Z., na podstawie umowy o pracę z 09.05.2002 r. jako członek zarządu.

L. M. (1) w 1987 r. ukończył zasadniczą szkołę zawodową w Z. w zawodzie cieśla. Dnia 23.10.2002 r. został zatrudniony przez pozwaną w pełnym wymiarze czasu pracy jako pracownik budowlany z wynagrodzeniem 760 zł miesięcznie brutto plus premia uznaniowa określana w okresach miesięcznych. Dnia 23.10.2002 r. L. M. (1) oświadczył, że zapoznał się z treścią obowiązujących u strony pozwanej regulaminu pracy i zobowiązał się do jego przestrzegania. Tego samego dnia oświadczył też, że został przeszkolony w zakresie przepisów i zasad bhp na stanowisku pracy: robotnik budowlany. Dnia 30.04.2003 r. L. M. (1) ukończył kurs z aktualnej wiedzy z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz p.pożarowego. Dnia 20.07.2002 r. L. M. (1) został dopuszczony do pracy cieśli budowlanego do 7.12.2004 r. przy pracach poniżej 3 m. W okresie od 1.10.2002 do 31.12.2002 r. w pozwanej spółce (...) zarobił 1405,01 zł netto, a w okresie od 1.01.2003 do 31.05.2003 r. 3903,05 zł netto. L. M. (1) pracował godzinowo, na akord, więc faktyczne jego wynagrodzenie było wyższe wynosiło 1800 zł miesięcznie.

T. Ł., L. M. (1) wraz z S. Z. (1) i T. N. (1) oraz W. G. zostali oddelegowani przez A. P. (1) do prac rozbiórkowych przy rozbiegu skoczni w Z.. Prace te wykonywali od początku maja 2003 r. (brygadzystą ustanowiono T. Ł.), A. P. (1) przygotował plan rozbiórki tych obiektów, w którym przewidziano rozkuwanie betonowanych ścian od góry przy pomocy rusztowania i zabezpieczenia linowego, a plan rozbiórki był z tymi pracownikami codziennie rano omawiany poszczególnymi etapami, mając na uwadze to, co zostało już wykonane.

Dnia 14.05.2003 r. w L. M. (1) wraz z oddelegowanymi do tej pracy dwoma pracownikami kontynuowali prace rozbiórkowe starego pomieszczenia na rozbiegu skoczni. Tego dnia nie było z nimi T. Ł. odesłanego przez pracodawcę do innych prac. Funkcję brygadzysty powierzono L. M. (1), który nie posiadał wymaganych kwalifikacji do nadzoru technicznego. Był jednak doświadczonym, solidnym i lubianym pracownikiem. A. P. (1) nie był obecny wtedy na skoczni cały dzień.

Pracownicy, którym przewodniczył L. M. (1) nie zastosowali się jednak do wyznaczonego wcześniej programu prac rozbiórkowych przez skuwanie ściany od góry przy zastosowaniu rusztowania. L. M. (1) chciał przyspieszyć rozbiórkę ostatniej ściany o wymiarach 2,5 metra długości, 1,3 - 2,3 metra wysokości oraz 0,4 metra grubości poprzez jej położenie i rozkuwanie leżącej już na ziemi. Ściana ta nie miała już żadnego podparcia. L. M. (1) polecił jednemu z współpracujących z nim pracowników wykucie w środku rozbieranej ściany otworu, przez który przeciągnięto stalową

linę zabezpieczoną rurką i kątownikiem, linę tą naciągnięto i przymocowano do drzewa. Przypięcie liny do drzewa nastąpiło prostopadle do ściany, z założeniem, że zabezpieczy ona upadek ściany do przodu. L. M. (1) przystąpił do podkuwania podstawy ściany przy pomocy młota pneumatycznego od strony zewnętrznej do zastosowanego zabezpieczenia linowego. W efekcie przy częściowym podkuciu ściany od drgań oraz napięcia linowego ściana przewróciła się do przodu na L. M. (1), a nie do tyłu jak zakładano stosując zabezpieczenie linowe. W związku z przygnieciem ścianą betonową L. M. (1) doznał obrażeń ciała skutkujących zgonem na miejscu. Na miejsce wezwano służby pogotowia TOPR, straży pożarnej, których działania skupiły się na wydobywaniu ciała L. M. (1) spod ściany. Zabezpieczenie linowe zostało przez służby pogotowia i straż pożarną przepięte pod innym kątem, tak aby uniknąć ryzyka przesunięcia ściany.

Przyczyną zgonu L. M. (1) były obrażenia wielonarządowe z wykrwawieniem się. W badaniu toksykologicznym stwierdzono: we krwi zmarłego 0,2 promila alkoholu we krwi, w płynie z gałki ocznej 0 promila alkoholu etylowego. Wskazany badaniem chemicznym alkohol mógł w całości wytworzyć się w toku pośmiertnych procesów gnilno-fermentacyjnych.

W związku z faktem, iż do zgonu L. M. (1) doszło podczas pracy pracodawca Przedsiębiorstwo Budowlano Usługowe (...) sp. z o.o. ustalał okoliczności i przyczyny wypadku przy pracy, sporządzając stosowny protokół. Pracodawca ustalił, że pracownicy podczas rozbierania konstrukcji przedłużenia rozbiegu skoczni, chcieli przyspieszyć prace przy rozbiórce fragmentu ściany kamiennieo-betonowej. Brygada zamocowała linę naciagową przymocowaną do drzewa, napinając ją w celu uniknięcia obalenia rozbieranej ściany. Jeden z pracowników młotem pneumatycznym podkuwał ścianę od zewnętrznej strony na głębokości około 10 cm. W wyniku osłabienia, naprężenia oraz pęknięcia podstawy ściany płyta przewróciła się na pracującego przy niej pracownika, który w wyniku przygniecia zginął. Jako przyczyny wypadku podano: nieprawidłowe wykonanie zabezpieczenia oraz sposobu rozbierania ściany, brak wyznaczenia i oznakowania przez nadzór strefy niebezpiecznej oraz projektu organizacji robót rozbiórkowych, nieprawidłowe zachowanie pracownika oraz wykonywanie czynności bez niezbędnego zabezpieczenia, w przekonaniu, że zabezpieczenie jest wystarczające, brak ostrożności i niezdawanie sobie sprawy z zagrożenia i wykonanie pracy w strefie bezpośredniego zagrożenia.

Warunki terenowe wykonania prac rozbiórkowych były bardzo trudne, a sporządzony projekt organizacji rozbiórki nie uwzględniał wszystkich elementów związanych z bezpieczeństwem. Nieprawidłowy był sposób zabezpieczenia skuwanego muru przed przewróceniem za pomocą dwóch lin biegnących równolegle w jednym kierunku. Taki sposób mocowania lin sprzyjał powaleniu muru. Ponadto w praktyce pracownicy zastosowali jedną linę mocującą, która przyczyniła się do niekontrolowanego powalenia muru, nie dając żadnego zabezpieczenia. Przyjęty w projekcie sposób zabezpieczenia spadającego gruzu był niewystarczający. Ponadto projekt był bardzo ogólny.

Kierownik Budowy A. P. (1): nie wykonał prawidłowego projektu rozbiórki uwzględniającego wszystkie niezbędne elementy w szczególności te dotyczące bezpieczeństwa, nie wyegzekwował od podległych pracowników zaproponowanych przez siebie rozwiązań w zakresie sposobu wykonania prac rozbiórkowych, nie zapewnił kompletnego i prawidłowego nadzoru, zlecając wykonanie tych prac pracownikowi nie posiadającemu wymaganych kwalifikacji, nie zorganizował, nie przygotował i nie prowadził prac rozbiórkowych uwzględniając zabezpieczenie pracowników przed wypadkiem przy pracy.

Przyjęty przez pracowników sposób wykonania prac rozbiórkowych polegający na podcinaniu ściany wykonanej z kamienia i betonu o wymiarach: wys. 1,3 – 2,3 m, szer. 2,5 metra i grubości 0,4 m oraz ciężarze około 4 ton był niezgodny z §307 rozporządzenia Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z 28.03.1972 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu robót budowlano montażowych i rozbiórkowych. Ponadto nie ogrodzono terenu, na którym odbywała się rozbiórka i nie oznakowano go tablicami ostrzegawczymi (§300 rozporządzenia). Ponadto rozbiórka prowadzona była na bardzo stromym stoku, dlatego należało wygrodzić strefę niebezpieczną, zabronić ludziom przebywania na terenie skoczni. Zabezpieczenie z desek nie spełniało swojej funkcji i było zabezpieczeniem pozornym. Informacje o sposobie wykonania rozbiórki zostały w dniu wypadku przed rozpoczęciem prac przekazane pracownikom przez kierownika budowy, ale nie wyegzekwowano zastosowania

przyjętej i nakazanej przez kierownika budowy metody i sposobu rozbiórki. Było to spowodowane niezapewnieniem fachowego i kompletnego nadzoru.

Pracodawca, w tym przypadku kierownik budowy, powinien: ustalić i aktualizować wykaz prac szczególnie niebezpiecznych, określić szczegółowe wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonaniu tych prac, a zwłaszcza zapewnić: bezpośredni, fachowy nadzór nad tymi pracami, odpowiednie środki zabezpieczające, imienny podział pracy, kolejność wykonywania pracy, wymagania BHP przy poszczególnych czynnościach. Nie zapewniono właściwego nadzoru i kierownictwa w zakresie koordynowania działań zapobiegającym zagrożeniom bezpieczeństwa i ochrony zdrowia. Nie zapewniono właściwego nadzoru przez brygadzystę. Funkcję brygadzysty powierzono L. M. (1), który nie posiadał kwalifikacji do sprawowania nadzoru technicznego.

Pracownicy zatrudnieni przy wykonywaniu robót rozbiórkowych, a w szczególności L. M. (1), który podjął decyzję o powaleniu muru naruszyli przepisy dotyczące ich obowiązków zawartych w art. 100 §1 i 2 k.p., art. 211 pkt 1 2 i 7 k.p. Naruszenie to polegało na tym, że nie wykonali pracy w sposób zgodny z przepisami i zasadami bezpieczeństwa oraz nie wykonując poleceń kierownika budowy zastosowali inny niż określony przez niego sposób rozbiórki, nie współdziałali z pracodawcą w wypełnianiu obowiązków dotyczących BHP.

L. M. (1) nie przestrzegając obowiązujących przepisów prawa budowlanego, nie wypełniając swoich obowiązków zawartych w prawie pracy, a przede wszystkim nie wypełniając poleceń kierownika budowy dotyczących sposobu i metody prowadzenia prac rozbiórkowych, podjął decyzję o prowadzeniu ich w sposób zabroniony i stwarzający zagrożenie wypadkowe, tym samym przyczynił się w istotny sposób do zaistnienia wypadku.

Zastosowano 1 linę, a nie 2, jak w projekcie A. P. (1). Przy jednej linie zabezpieczającej ściana mogła obracać się wokół osi i być niestabilna. Wiedzę co do prawidłowego zabezpieczania ściany posiadają osoby uprawnione do sprawowania nadzoru. Sposób zabezpieczenia linowego wymyślony przez L. M. (1) był absurdalny. Prace rozbiórkowe wykonywane przez brygadę L. M. (1) były pracami szczególnie niebezpiecznymi, nad którymi winien być sprawowany bezpośredni nadzór przez osobę uprawnioną, a tą osobą uprawnioną nie był L. M. (1).

Dnia 19.08.2003 r. Prokuratura(...)w Z. postawiła A. P. (1) zarzut, iż dnia 14.05.2003 r. w Z. jako kierownik robót rozbiórkowo budowlanych prowadzonych przez P.B.U. (...) sp. z o.o. na rozbiegu skoczni narciarskiej W. (...), będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnił wynikającego stąd obowiązku poprzez niewykonanie prawidłowego projektu organizacji robót rozbiórkowych, niezapewnienie prawidłowego i kompletnego nadzoru zlecając wykonanie prac rozbiórkowych pracownikowi, który nie posiadał wymaganych kwalifikacji, co spowodowało niekontrolowane przewrócenie się betonowej ściany, która przygniotła L. M. (1), który doznał wielonarządowych obrażeń ciała z wykrwawieniem, na skutek których zmarł tj. przestępstwa z art. 220 §1 kk w zw. z art. 155 kk.

A. P. (1) przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wyrokiem z 27.11.2003 r. Sąd Rejonowy w Z. do sygn. (...)uznał A. P. (1) winnego zarzucanego czynu, a wymierzoną mu karę 1 roku pozbawienia wolności zawiesił warunkowo na 3 lata próby.

L. M. (1) i J. M. zawarli związek małżeński w 1991 roku w B. ze względów uczuciowych. Była to pierwsza miłość J. M.. Początkowo mieszkali w A.. W okolicy N. sprowadzili się w latach 90-tych, gdy zmarł ojciec L. M. (1), a jego matka pozostała sama. Rodzina zamieszkała w C. w starym, drewnianym i wymagającym ciągłych remontów domu rodzinnym L. M. (1). W dniu (...) roku z tego związku małżeńskiego urodził się T. M. (1). Powódka pracowała na poczcie z wynagrodzeniem około 1100 zł miesięcznie, a L. M. (1) pracował na budowach, ostatnio u strony pozwanej. Zimą dorabiał jako instruktor narciarski. L. M. (1) nie spożywał alkoholu, tylko okazjonalnie i w niewielkich ilościach. Małżonkowie żyli skromnie, ale zgodnie. Wszelkie zarobione pieniądze przeznaczali na bieżące funkcjonowanie i drobne naprawy w domu w C., który był w złym stanie, bez łazienki, wody, centralnego ogrzewania i z przeciekającym dachem. Nie byli w stanie poczynić żadnych oszczędności na większy remont czy wyjazd wakacyjny, ponieważ ich dochody pozwalały tylko na bieżącą egzystencję. Powódka z mężem i synem często spacerowali po górach, jeździli na nartach. L. M. (1) lubił spędzać czas z synem, układali klocki, bawili się. Małżonkowie zapewniali matce L. M. (1) nieopłatne utrzymanie.

O śmierci męża powódkę poinformowała policja, gdy przebywała w pracy. Wiadomość tą powódka przyjęła z niedowierzaniem, płaczem. Identyfikowała zwłoki męża w kostnicy. O śmierci ojca poinformowała T. M. (1), który wyczekiwał jak co dzień jego powrotu z pracy. Był z ojcem bardzo związany emocjonalnie. Mocno odczuł brak ojca, czuł się zagubiony. Do końca roku szkolnego nie chodził do szkoły, aby koledzy mu nie dokuczali.

Przez pierwsze 2 lata po śmierci męża powódce było bardzo trudno. Załamały się jej plany na przyszłość. Często płakała i wspominała zmarłego, schudła i zmarniała. Miała trudności w codziennym funkcjonowaniu, sama musiała zapewnić byt sobie, synowi i teściowej. Przy każdej drobnej naprawie musiała prosić o pomoc. Strona pozwana pokryła koszty pogrzebu L. M. (1) i zorganizowała powódce pomoc w naprawie pieca, gdy ten się zepsuł. Za inne drobne prace naprawcze powódka musiała płacić. Pracownicy pozwanej przywieźli też powódce używaną odzież i sprzęt sportowy. Ostatecznie powódka w 2003 r. zrezygnowała z pracy na poczcie. Planowała przenieść się w swoje rodzinne strony. Tam jednak okazało się, że nie ma dla niej i syna miejsca do zamieszkania, więc wróciła do C.. Tu powódka znowu podjęła zatrudnienie.

Dnia 20.05.2003 r. ZUS wypłacił na rzecz powódki J. M. 45 864 zł tytułem jednorazowego odszkodowania przyznawanego członkom rodziny zmarłego wskutek następstw wypadku przy pracy. Od 14.05.2003 r. małoletniemu T. M. (1) ZUS wypłacał rentę rodzinną w kwocie 663,16 zł brutto miesięcznie. Rentę tę waloryzowano i wynosiła w 2010 r. 847,55 zł brutto miesięcznie (w 2017 r. 1200 zł brutto miesięcznie).

Nadto pracownicy P.B.U (...) Sp. z o.o. objęci byli dodatkową, dobrowolną polisą (...) nr (...) z 31.05.2001 z tytułu grupowego ubezpieczenia, która obowiązywała w 2003 r. Z tytułu tego ubezpieczenia powódka pobrała w związku ze śmiercią męża 8 000 zł.

Dnia 26.05.1995 r. matka L. Z. darowała jemu i J. M. własność całych dz. ewid. (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...) i (...) o łącznej pow. 2,9514 ha wraz z zabudowaniami położonymi w C. oraz dz. ewid. (...) o pow. 0,1996ha, a małżonkowie zobowiązali się zapewnić jej dożywotnie utrzymanie.

Spadek po L. M. (1) odziedziczyli w udziałach po 1/2 części T. M. (1) i J. M..

J. M. w 2008/2009 r. oraz w 2014 r. sprzedała kilka nieruchomości, w tym 2 działki za 300 000 zł, które na skutek zmian w planie zagospodarowania przestrzennego uzyskały charakter działek budowlanych. Pozostała działka z domem rodzinnym i nieruchomości rolne o pow. 2,4904 ha, które są rozdrobione i stanowią długie wąskie pasy ziemi, którymi nie są zainteresowani kupujący.

Po sprzedaży w/w nieruchomości powódka zaczęła remontować gruntownie dom w C. o pow. 165 metrów użytkowych.

Powodowie nie korzystali z pomocy psychologicznej. Powódka była raz u psychiatry, lecz po tej wizycie uznała, że lepiej poradzi sobie sama.

Trzy lata po śmierci męża J. M. związała się z nowym partnerem, który zamieszkał z nią i T. M. (1). Dokładał się do budżetu domowego i pomagał w naprawach. Nowy partner powódki nie zastąpił T. M. (1) ojca. Ze związku tego w 2007 r. powódka urodziła drugiego syna. Swoją relację oraz narodziny drugiego dziecka powódka przedstawiała na portalu społecznościowym w Internecie. Związek ten nie przetrwał długo, zakończył się odejściem konkubenta powódki.

W 2007 r. z przyznanego przez ZUS odszkodowania powódka zaczęła remontować ogrzewanie domu w C..

W 2020 r. powódka wyszła drugi raz za mąż, pozostając przy swoim nazwisku M.. Obecnie z drugim mężem i drugim synem mieszka w C.. Dom w C. wynajmuje za 700 zł miesięcznie. Powódka zarabia 2100 zł netto jako księgowa. Jej mąż pracuje w serwisie samochodowym z najniższą średnią krajową. Na drugiego syna powódka pobiera alimenty w kwocie 700 zł i 500 zł z programu 500+.

Powód T. M. (1) ukończył szkołę zawodową w zawodzie kucharz. Powódka zakupiła w 2009 r. dla niego 28 metrowe mieszkanie własnościowe w N. za 150 000 zł. Powodowie są współwłaścicielami tego mieszkania, a środki na zakup pochodziły ze sprzedaży części działek w C..

Powodowie regularnie przyjeżdżają na grób L. M. (1). T. M. (1) brakuje ojca na co dzień. Był dla niego wzorem.

Powodowie reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika e-mailem z 10.09.2018 r. zgłosili szkodę do Towarzystwa (...) S.A wnosząc o zapłatę: J. M. kwoty 150 000 zł tytułem zadośćuczynienia i kwoty 100.000 zł tytułem odszkodowania, a T. M. (1) kwoty 150 000 zł tytułem zadośćuczynienia i kwoty 80.000 zł tytułem odszkodowania.

Pismem z dnia 14.09.2018 r. (...) S.A. potwierdziło przyjęcie zawiadomienia o szkodzie. Pismem z dnia 05.10.2018 r. (...) S.A. poinformowało, że zgromadzona dokumentacja sprawy nie pozwala na przyjęcie odpowiedzialności i wypłatę roszczeń odszkodowawczych. W dalszej wymianie korespondencji internetowej ubezpieczyciel potwierdził, że dokumentacja sprawy nie pozwala na przyjęcie jego odpowiedzialności.

W decyzji z dnia 22.11.2018 r. (...) SA podało, że zgodnie z otrzymanymi z (...) Izby (...) wyjaśnieniami A. P. (1) nie posiadał w 2003 r. tj. w dacie zdarzenia obowiązkowego ubezpieczenia OC inżynierów budowlanych zawartego w (...) SA.

Powodowie reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika zgłosili szkodę do (...) SA z polisy odpowiedzialności cywilnej właścicieli warsztatów rzemieślniczych. (...) SA dnia 20.12.2018 r. odmówiło jednak udzielenia ochrony ubezpieczeniowej z w/w polisy i wypłaty odszkodowania wskazując, że (...) nie odpowiada za szkody wyrządzone pracownikom ubezpieczającego/ ubezpieczonego powstałe w związku z wykonywaniem pracy, niezależnie od podstawy zatrudnienia.

Pismem z dnia 19.11.2018 r. powodowie poprzez pełnomocnika zgłosili roszczenia odszkodowawcze bezpośrednio do pozwanej, wnosząc o zapłatę kwot po 150 000 zł tytułem zadośćuczynienia na rzecz każdego z nich, kwoty 100 000 zł tytułem odszkodowania na rzecz J. M. oraz kwoty 80 000 zł tytułem odszkodowania na rzecz T. M. (1) wyznaczając termin 30 dni na spłatę.

Pozwana w piśmie z 7.12.2018 r. odmówiła wypłaty świadczeń. Kolejne wezwanie do zapłaty zostało skierowane do pozwanej w dniu 06.02.2019 r., jednak ta w piśmie z 5.03.2019 r. wskazała, że zgłosiła szkodę do ubezpieczyciela tj. (...) SA i oczekuje na jego stanowisko.

W dniu 19.04.2019 r. powodowie za pośrednictwem profesjonalnego pełnomocnika po raz kolejny wezwali pozwaną do zapłaty, jednakże pismem z dnia 20.05.2019 r. pozwana poinformował, że wystąpiła z reklamacją do (...) SA.

Pismem z dnia 27.06.2019 r. pozwana poinformowała, że złożyła wniosek do Rzecznika (...) w W. o rozpatrzenie sprawy w związku z odmową wypłaty świadczeń odszkodowawczych przez (...) SA na rzecz powodów.

Pismem z 1.08.2019 r. Rzecznik (...) odmówił pozwanej podjęcia czynności w przedmiotowej sprawie, informując, że pozwana nie należy do kategorii klientów rynku finansowego, który pozostaje w jego kompetencjach. Pozwana odwołała się od decyzji Rzecznika (...) wnosząc o ponowne rozpatrzenie sprawy i ochronę interesu ubezpieczonego. Ostatecznie jednak pismem z dnia 22.11.2019 r. Rzecznik (...) zajął stanowisko w sprawie i poinformował o odmowie przeprowadzenia czynności w sprawie. Zaznaczył, że takie czynności podejmie jeśli to J. T. M. (1) skierują do niego stosowny wniosek.

Pismem z 2.01.2020 r. skierowanym do powodów pozwana informowała o toku postępowania przed Rzecznikiem (...), wskazując na konieczność wystąpienia przez powodów z wnioskiem do Rzecznika.

W dniu 7 marca 2019 r. powodowie za pośrednictwem profesjonalnego pełnomocnika zwrócili się do (...) Izby (...)z zapytaniem dlaczego inżynier budownictwa A. P. (1) nie był w dacie zdarzenia objęty ubezpieczeniem OC w (...) SA. W odpowiedzi na pismo (...)Izba(...)podała, że w 2003 r. nie odnotowała wpłat od A. P. (1) za ubezpieczenie OC w 2003

r. W związku z tym uznać należy, że nie posiadał polisy OC w (...) SA. Izba podała, że nie ma wiedzy, czy A. P. (1) posiadał jakąś inną polisę w dacie zdarzenia.

Mimo takich stwierdzeń (...) Izby (...) A. P. (1) posiadał w 2003 roku opłaconą polisę ubezpieczeniową jako inżynier budownictwa, potwierdzoną certyfikatem (...) (...) Izby (...) z 1.03.2003 r.

A. P. (1) w związku z wezwaniem go przez powodów do zapłaty pismem z 11.03.2020 r. odmówił spełniania ich roszczeń. Zgłosił jednak do (...) SA. szkodę domagając się, przeprowadzenie postępowania likwidacyjnego. A. P. (1) wystąpił też do Rzecznika (...).

Do chwili obecnej (...) SA. nie wypłaciło powodom żadnych kwot zadośćuczynienia lub odszkodowania.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów przedłożonych przez strony oraz zalegających w aktach sprawy karnej, których autentyczność i wiarygodność nie były kwestionowane. Na podstawie art. 235<sup>2</sup> §1 pkt 4 k.p.c. pominięto dowody z dokumentów przedłożone przez powodów w nieczytelnych kopiach z k. 25 – 32.

Na podstawie art. 235<sup>2</sup> §1 pkt 2 i 5 k.p.c. Sąd Okręgowy pominął także wniosek dowodowy powodów z opinii biegłego psychologa, który miał ocenić negatywne skutki w ich sferze psychicznej powstałe po śmierci L. M. (1). Należy podkreślić, że powodowie nie korzystali z pomocy psychologa, a powódka J. M. tylko raz była u psychiatry. Biegły nie posiadałby więc żadnej dokumentacji, na której mógłby się oprzeć przy opiniowaniu. Nadto sam uraz psychiczny występujący po stracie bliskiej osoby jest niewątpliwy i nie wymaga wiadomości specjalnych. Sąd Okręgowy mógł go zatem ocenić na podstawie materiału zgromadzonego w aktach.

Na podstawie art. 235<sup>2</sup> §1 pkt 4 k.p.c. Sąd Okręgowy pominął również wniosek dowodowy pozwanej o zwrócenie się do(...) w K. gdzie przeprowadzono sekcję zwłok zmarłego o uzupełnienie ustaleń sekcji w zakresie stwierdzenia alkoholu we krwi zmarłego. W protokole sekcji biegli wyjaśnili już przyczynę 0,2 promila alkoholu w krwi denata, podkreślając, że mogło to zostać wywołane procesami gnilnymi po śmierci. Opinia nie wymagała zatem uzupełnienia. Ponadto po upływie tylu lat i pogrzebie zmarłego wydanie opinii uzupełniającej szczegółowo wyjaśniającej tę kwestię było niemożliwe.

Także zeznania powodów oraz świadków J. Ć. i M. G. Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne. Zrelacjonowali oni spójnie sposób funkcjonowania rodziny przed dniem 14.05.2003 r. i po wypadku. Ich zeznania wzajemnie się uzupełniały. Zeznania świadka T. Ł., W. G., A. P. (1) Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne tylko częściowo. Świadkowie jako pracownicy lub wspólnicy pozwanej byli zainteresowani przedstawieniem przebiegu całego zdarzenia w sposób najkorzystniejszy dla pozwanej i przedstawiali własne osądy na temat braku konieczności stałego nadzoru.

Kwestię przyczynienia zmarłego do skutków wypadku Sąd Okręgowy ustalił na podstawie opinii biegłego ds. BHP sporządzonej na potrzeby sprawy karnej i uzupełnionej ustnie w toku niniejszej sprawy. Biegły wyczerpująco wyjaśnił, co miało bezpośredni wpływ na wystąpienie zdarzenia, to jest brak nadzoru nad wykonywanymi pracami rozbiórkowymi oraz zastosowany przez L. M. (1) sposób rozkuwania muru niezgodny z zalecaniami A. P. (1). Biegły ten wyjaśnił też kwestie braku właściwego zastosowania zabezpieczenia linowego, które niezależnie od tego, czy było zamontowane w kierunku lewym czy prawym patrząc od progu nie spełniało swojej funkcji.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwa zasługiwały na uwzględnienie w części

Odpowiedzialność strony pozwanej za skutki wypadku L. M. (1) nie budziła wątpliwości. Podstawa odpowiedzialności pozwanej za skutki wypadku wskutek, którego śmierć poniósł jej pracownik L. M. (1) wynika z art. 430 k.c. w związku z art. 415 k.c. oraz art. 120 k.p.

Zgodnie z art. 120 § 1 k.p. w razie wyrządzenia przez pracownika przy wykonywaniu przez niego obowiązków pracowniczych szkody osobie trzeciej, zobowiązany do naprawienia szkody jest wyłącznie pracodawca.

W razie wyrządzenia przez pracownika szkody innemu pracownikowi z winy umyślnej art. 120 k.p. nie znajduje zastosowania. W takiej sytuacji pracownik odpowiada wobec poszkodowanego za naprawienie szkody na zasadach ogólnych niezależnie od odpowiedzialności zakładu pracy. Nie wyłącza to jednak odpowiedzialności pracodawcy za szkodę wyrządzoną przez pracownika na zasadzie odpowiedzialności za cudze czyny uregulowanej w kodeksie cywilnym- por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2011 r. II PK 189/10.

Zgodnie natomiast z art. 430 k.c. „kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności”. Przesłankami odpowiedzialności na podstawie powołanego przepisu są: szkoda wyrządzona osobie trzeciej przez podwładnego, wina podwładnego oraz wyrządzenie szkody przy wykonywaniu przez podwładnego powierzonej mu czynności. Ponadto pomiędzy osobą powierzającą wykonanie danej czynności a tym, komu czynność powierzono musi istnieć stosunek zwierzchnictwa i podporządkowania. Zwierzchnikiem jest ten, kto na własny rachunek powierza innej osobie wykonanie danej czynności, która to przy jej wykonywaniu podlega jego kierownictwu. Podwładnym jest natomiast osoba zobowiązana do stosowania się do poleceń zwierzchnika. Zwierzchnikiem w rozumieniu art. 430 k.c. nie jest bezpośredni przełożony podwładnego, tylko podmiot (np. osoba prawna) powierzająca wykonanie danego zadania. Odpowiedzialność strony pozwanej opiera się w tej sytuacji na przesłankach określonych w 430 k.c. Warunkiem wyrażonej w art. 430 k.c. odpowiedzialności strony pozwanej za szkodę wyrządzoną przez podwładnego w ramach wykonywania powierzonych czynności jest zaistnienie po stronie bezpośredniego sprawcy przesłanek odpowiedzialności deliktowej ujętych w art. 415 k.c.

Art. 415 k.c. stanowi, że kto z winy wyrządził drugiemu szkodę zobowiązany jest do jej naprawienia. Czyn niedozwolony stanowi bowiem samoistne źródło stosunku zobowiązaniowego i obejmuje każde zdarzenie wyrządzające szkodę, a więc gdy sprawca naruszył zakaz lub nakaz obowiązujący go niezależnie od łączącego go z poszkodowanym stosunkiem zobowiązaniowym. Winą jest zachowanie niezgodne z przepisami prawa, zasadami współzycia społecznego bądź ostrożności jaką każdy winien zachować aby drugiemu nie wyrządzić szkody. Subiektywny element winy to wina umyślna bądź nieumyślna w niedbalstwie polegającym na niedołożeniu należytej staranności. Należy zatem porównać zachowanie sprawcy ze wzorem postępowania. Ocena ujemna uzasadnia przypisanie winy. W przypadku odpowiedzialności za niezapewnienie bezpieczeństwa lub stworzenie stanu niebezpieczeństwa odpowiedzialność wynika zazwyczaj z zaniechania. Bezczynność jest winą wtedy gdy istniał obowiązek działania. Artykuł 6 k.c. ustanawia regułę dowodową, zgodnie z którą ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne.

Poza sporem w niniejszej sprawie było to, że pozwana spółka była pracodawcą zmarłego L. M. (1) (poszkodowanego) oraz A. P. (1), którego wyrokiem z 27.11.2003 r. uznano za winnego popełnienia przestępstwa z art. 220 § 1 k.k. w zw. z art. 155 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. polegającego na tym, iż 14.05.2003 r. w Z. jako kierownik robót rozbiórkowo-budowlanych prowadzonych przez P.B.U. (...) sp. z o.o. na rozbiegu skoczni narciarskiej W. (...), będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnił wynikającego stąd obowiązku poprzez niewykonanie prawidłowego projektu organizacji robót rozbiórkowych, niezapewnienie prawidłowego i kompletnego nadzoru zlecając wykonanie prac rozbiórkowych pracownikowi nieposiadającemu wymaganych kwalifikacji, co spowodowało niekontrolowane przewrócenie się betonowej ściany, która przygniotła L. M. (1), który doznał wielonarządowych obrażeń ciała z wykrwawieniem, na skutek których zmarł. Wyrok ten z mocy art. 11 k.p.c. wiązał Sąd Okręgowy w postępowaniu cywilnym, a nadto z wyroku tego wynika, że A. P. (1) został prawomocnie skazany za nieumyślnie spowodowanie śmierci L. M. (1), a więc art. 120 k.p. znalazł zastosowanie w tej sprawie.

Jak wykazało to postępowanie odpowiedzialny za organizację prac rozbiórkowych i BHP pracownik pozwanej A. P. (1) źle zorganizował te prace przede wszystkim nie zapewniając ciągłego i stałego nadzoru nad nimi. Prace rozbiórkowe były pracami szczególnie niebezpiecznymi, bo wiązały się z różnymi poważnymi zagrożeniami, co do których winny być zastosowane szczególne rygory, a tych w tym przypadku zaniechano. Nad pracami tymi w dniu wypadku nie



było wykwalifikowanego nadzoru. W tych okolicznościach wina pracownika pozwanej, jak i odpowiedzialność samej pozwanej, nie budziła wątpliwości.

Jak wykazało postępowanie L. M. (1) przyczynił się jednak do skutków wypadku z 14.05.2003 r. jedynie w 50%. Zgodnie z art. 361 §1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła, a nadto zgodnie z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przeprowadzona w tej sprawie i sprawie karnej opinia biegłego w zakresie BHP potwierdziła, że L. M. (1) wyznaczony w dniu wypadku na zastępcę brygadzysty sam zmienił nakazany przez A. P. (1) sposób rozbiórki pozostałej ściany. Samowolnie zdecydował o podkuciu i powaleniu tej ściany przy zastosowaniu przyjętego przez siebie zabezpieczenia linowego. Mimo, iż miał wcześniej wyznaczony przez A. P. (1) sposób rozbiórki poprzez skuwanie ściany od góry przy pomocy rusztowania i zabezpieczenia linowego, chcąc przyspieszyć sobie pracę zdecydował o innej formie rozbiórki, takiej która była sprzeczna z normami prawnymi regulującymi prace rozbiórkowe, o których szczegółowo pisał biegły ds. BHP w swojej opinii. L. M. (1) był przy tym zawodowym cieślą, ukończył szkołę zawodową w tym kierunku, został przeszkolony do prac niebezpiecznych, ukończył kurs BHP. Wiedział o zakresie wykonywanych robót i stopniu zagrożenie, ponieważ rozbiórka zabudowań trwała od kilku dni, pozostała tylko do skucia ta ostatnia ściana. Kierownik budowy codziennie na odprawie powtarzał sposób rozbierania ścian poprzez skuwanie i sukcesywne obniżanie rozbieranych ścian. Informował o zagrożeniach i zabezpieczeniach związanych z ryzykiem tych prac. Mimo to L. M. (1) podjął się innego, wadliwego sposobu rozbiórki, nie wykonał poleceń pracodawcy i A. P. (1). Wszystko to powoduje, że jego przyczynienie do skutków wypadku oceniono na 50%.

W ocenie Sądu Okręgowego nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut przedawnienia roszczeń powodów.

Powodowie domagali się zadośćuczynienia za naruszanie ich dóbr osobistych w postaci zerwania prawa do życia w pełnej rodzinie wynikającego z art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. oraz odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci osoby najbliższej z art. 446 § 3 k.c. W/w przepisy znajdują się w części dotyczącej czynów niedozwolonych, co do których w art. 442<sup>1</sup> k.c. ustawodawca przewidział szczególne zasady przedawnienia.

Zasadą jest, że roszczenia z tytułu czynów niedozwolonych przedawniają się zgodnie z art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. Ulegają one przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Natomiast 442<sup>1</sup> § 2 k.c. stanowi, że jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Przepis w tym brzmieniu został dodany do k.c. dnia 10.08.2007 r. Zgodnie z art. 2 ustawy nowelizującej z 16.02.2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny „do roszczeń, powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, należało stosować art. 442<sup>1</sup> Kodeksu cywilnego”. Uchylony art. 442 §2 k.c. stanowił, że jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Mając na uwadze powyższe regulacje prawne oraz to, że szkoda powodów wynikała z przestępstwa prawomocnie osądzonego w sprawie karnej, w niniejszej sprawie termin przedawnienia roszczeń powodów wynosił 20 lat, zatem mając na uwadze datę wypadku i moment wniesienia pozwu ich roszczenie nie uległo przedawnieniu.

Jako podstawę dochodzonych roszczeń o zadośćuczynienie powodowie podawali art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Pozwana nie kwestionowała co do zasady możliwości żądania zadośćuczynienia za krzywdę wynikającą ze śmierci

osoby najbliższej w oparciu o art. 448 k.c. poprzez ochronę dobra osobistego, jakim jest prawo do życia w pełnej rodzinie.

W aktualnym stanie prawnym nie może budzić wątpliwości, iż ochronie prawnej podlegają wszelkie dobra osobiste, rozumiane jako wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, a uznawane za szczególnie doniosłe. Szczególną pozycję w systemie prawa znajduje zaś ochrona rodziny, jako związku najbliższych sobie osób związanych szczególną więzią wynikającą z pokrewieństwa lub małżeństwa, co znajduje wyraz w ochronie konstytucyjnej (art. 47 i 71 Konstytucji), uszczegółowionej w przepisach aktach rangi ustawowej (choćby w treści art. 23 k.r.o.). Stanowisko takie znajduje jednak przede wszystkim pełne odzwierciedlenie w ugruntowanym obecnie w orzecznictwie i aprobowanym przez Sąd Okręgowy poglądzie, iż prawo do życia w rodzinie i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i art. 24 k.c. (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z 15 marca 2012 r., sygn. I CSK 314/11, Lex nr 1164718, z dnia 14 stycznia 2010 r., sygn. IV CSK 307/09, Lex nr 599865).

Przepis art. 448 k.c. daje sądowi orzekającemu uprawnienie, a nie obowiązek zasądzenia odpowiedniej kwoty. Fakultatywny charakter zadośćuczynienia nie oznacza jednak dowolności organu stosującego prawo co do możliwości korzystania z udzielonej mu kompetencji. Zwrot "sąd może" wskazuje na konieczność zbadania przez sąd wystąpienia i rozmiaru szkody niemajątkowej wynikającej z naruszenia dobra osobistego. O tym, czy w danym wypadku wyrównanie krzywdy spowodowanej naruszeniem dóbr osobistych powoda wymaga rekompensaty pieniężnej (a także o wielkości zadośćuczynienia) decydują w szczególności rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem. Uszczegóławiając te kryteria na potrzeby sprawy o zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej w judykaturze wskazuje się, że naruszoną dobrem osobistym jest tu relacja ze zmarłym najbliższym członkiem rodziny. W orzecznictwie sądowym zwraca się uwagę, że wysokość zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych wskutek śmierci osoby bliskiej winna być uzależniona przede wszystkim od indywidualnej oceny sytuacji, jaka panowała w rodzinie przez śmiercią osoby bliskiej i jakiej można by się spodziewać, gdyby do tej śmierci nie doszło. Za wiodące należy również uznać takie okoliczności jak to, czy osoby uprawnione pozostawały w najbliższym kręgu rodzinnym, czyli pozostawały we wspólnym gospodarstwie domowym i w konsekwencji w bezpośrednim uzależnieniu w sprawach życia codziennego, czy uprawnionym jest dziecko, które bezpowrotnie utraciło prawo do wychowania się w pełnej rodzinie, czy doszło do całkowitego osamotnienia osoby uprawnionej, osłabienia możliwości życiowych i potrzeb osoby uprawnionej. Zważyć przy tym należy, iż wymienione okoliczności pozostają wyjątkowo trudne do weryfikacji już z tego względu, iż nie poddają się one obiektywizacji ze uwagi na indywidualną wrażliwość i odporność psychiczną każdego człowieka, także przy uwzględnieniu, iż każda przedwczesna śmierć członka normalnie funkcjonującej rodziny wiąże się z silnymi traumatycznymi przeżyciami dla pozostałych, ze ścisłego kręgu, osób najbliższych.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy, w szczególności w kontekście skutków, jakie wywołała śmierć ojca i męża w stanie rodzinnym powodów nie budzi wątpliwości, iż skutki te były doniosłe i miały wpływ na samą jakość życia rodzinnego, a zatem zasadność żądania zadośćuczynienia w tym konkretnym wypadku jest oczywista. W świetle wiarygodnego materiału dowodowego, nie budziło wątpliwości, iż zmarły L. M. (1) był osobą szczególnie bliską w życiu powodów i wspomagał ich w bieżącym funkcjonowaniu. Szczególnie dla małoletniego wówczas T. ojciec był osobą bardzo ważną i czynnie zaangażowaną w opiekę. Ponadto powoda z ojcem łączyła ciepła i bardzo emocjonalna więź. Dla powoda ojciec był wzorem i autorytetem, którego w dalszym życiu mu bardzo brakowało. W związku z tym jego sytuacja wychowawcza po utracie ojca diametralnie się pogorszyła. Żaden kolejny partner powódki nie był w stanie zastąpić mu męskiego wzorca.

Postępowanie dowodowe dowiodło, że powodowie stracili osobę niezwykle istotną w swoim życiu, a ich ból po stracie był tym większy, iż jej śmierć była zdarzeniem nagłym i niespodziewanym, co potęgowało doświadczenie krzywdy i niesprawiedliwości losu. W tym względzie Sąd Okręgowy miał na uwadze, iż naruszenie dobra osobistego w postaci prawa do życia w pełnej rodzinie stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, na co wpływa okoliczność, iż jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich, a co

ma szczególne znaczenie w sytuacji dziecka, przy uwzględnieniu rzeczywistej, niewątpliwie istotnej w świetle ustaleń faktycznych, roli jaką w życiu pełniłby zmarły.

Mając to ona uwadze Sąd Okręgowy uznał, że dla zrekompensowania krzywd powodów polegających na braku możliwości życia w pełnej rodzinie należy się zadośćuczynienie w kwocie 70 000 zł na rzecz J. M. i w żądanej wyjściowej kwocie 100 000 zł na rzecz T. M. (1). Kwoty te obniżono o przyczynienie zmarłego do szkody zasądzając odpowiednio na rzecz J. M. kwotę 35 000 zł, a na rzecz T. M. (1) kwotę 50 000 zł. Biorąc pod uwagę zerwaną relację rodzinną i to w jaki sposób odcisnęła się ona w dalszym życiu powodów kwoty zadośćuczynień należało zróżnicować.

Zasądzając powyższe kwoty Sąd Okręgowy miał na uwadze, że powodowie otrzymali z ZUS odszkodowanie za śmierć osoby bliskiej w wyniku wypadku przy pracy w kwocie około 45 000 zł i 8 000 zł z tytułu ubezpieczenia na życie zmarłego, które w zasadzie spożytkowała J. M.. Kwoty te na dzień wypłaty stanowiły duże przysporzenie majątkowe, mając na uwadze ówczesne zarobki powódki i ówczesną wartość pieniądza. Oczywiście szacując krzywdę powódki związaną z utratą prawa do życia w pełnej rodzinie Sąd Okręgowy kwot tych matematycznie nie odliczał, ale musiał je wziąć pod uwagę, gdyż jej krzywda w ten sposób została w pewien sposób zrekompensowana i załagodzona. Ponadto jak powódka sama przyznała nie korzystała z pomocy psychologicznej czy psychiatrycznej (za wyjątkiem jednej wizyt u psychiatry), co świadczy, że była sobie w stanie sama poradzić przy wsparciu emocjonalnym przyjaciół. O tym, że zerwanie relacji rodzinnej w przypadku powódki J. M. nie można oceniać tak samo jak w przypadku T. M. (1) świadczy też upływ czasu, który ukoił odczucia powódki oraz fakt, że później dwukrotnie wiązała się z innymi mężczyznami, obecnie drugi raz wyszła za mąż. Powódka zdołała sobie zatem ułożyć sobie życie na nowo.

Powodowie domagali się odszkodowania z art. 446 §3 k.c. w kwocie po 14 000 zł każdy. Była to kwota pomniejszona już o przyjęte przez nich przyczynienie się zmarłego do szkody.

Art. 446 § 3 k.c., stanowi, iż sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Przewidziane w art. 446 § 3 k.c. odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej ma charakter kompensacji uszczerbku majątkowego. W doktrynie podkreśla się, że powyższy przepis ma umożliwić naprawienie szkód majątkowych, aczkolwiek niekiedy trudnych do uchwycenia i wymierzenia. Przy czym chodzi tu w szczególności o szkody majątkowe, które nie są uwzględniane przy zasądzeniu renty osobom uprawnionym (Z. Radwański, Zobowiązania, s. 219; także np. wyr. SA w Białymstoku z 6.2.2001 r., I ACA 30/01, OSA 2001, Nr 9, poz. 49). Przez sytuację życiową, zgodnie z art. 446 § 3 k.c., należy rozumieć ogół czynników składających się na położenie życiowe jednostki, także trudno wymieralne wartości ekonomiczne (por. wyr. SN z 28.7.1976 r., IV CR 271/76, Legalis nr 19552). Pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, lecz także na utracie realnej możliwości samej stabilizacji warunków życiowych lub ich realnego polepszenia.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił roszczenia o odszkodowanie powódki J. M., ponieważ w tym postępowaniu powódka nie udowodniła, by jej sytuacji istotnie pogorszyła się po śmierci męża. Przesłuchiwana w toku tego postępowania powódka przyznała, że za życia L. M. (1) ich sytuacja materialna była trudna. Wszystkie zarobki jakie osiągnęli przeznaczali na codzienne funkcjonowanie i doraźne drobne naprawy starego domu rodzinnego. Z uwagi na osiągnęte dochody nie było ich stać natomiast na większy i gruntowny remont domu rodzinnego, który powódka przeprowadziła już długo po śmierci pierwszego męża. Po śmierci męża sytuacja powódki początkowo również była trudna, ale porównywalnie trudna do tej jaką powódka miała za życia L. M. (1). Z biegiem czasu paradoksalnie sytuacja finansowa powódki po śmierci męża uległa polepszeniu dzięki zaradności powódki, spieniężeniu części odziedziczonego po nim i darowanego wcześniej przez teściową majątku nieruchomości. Powódka nie udowodniła, że gdyby zmarły żył byłiby w stanie razem podjąć takie inwestycje jak powódka podjęła po 2007 roku dzięki sprzedaży nieruchomości i czy zmarły na taką sprzedaż wyraziłby zgodę.

Sąd Okręgowy uwzględnił natomiast roszczenie o odszkodowanie powoda T. M. (1). Uznał, że z tego tytułu szkoda majątkowa powoda wynosi 10 000 zł. Należało tą kwotę pomniejszyć o 50% przyczynienia zmarłego, do zasądzenia pozostało zatem 5 000 zł.

Określając wysokość odszkodowania przyznanego powodowi, Sąd Okręgowy był obowiązany wziąć pod uwagę różnicę między stanem, w jakim znalazł się po śmierci ojca a jego przewidywanym stanem materialnym, gdyby zmarły żył. Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c. obejmuje niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższego członka rodziny zmarłego (niewyczerpujące hipotezy art. 446 § 2 k.c.), jak też zmiany w sferze dóbr niematerialnych, które rzutują na jego sytuację materialną.

Powód mógłby niewątpliwie wykorzystać wsparcie materialne ojca w kolejnych etapach życia. Zdaniem Sądu Okręgowego kwota wsparcia ojca nie przekroczyłaby jednak 10 000 zł, z racji jego możliwości zarobkowych i sytuacji finansowej rodziny przed wypadkiem. Przyznanie powodowi wyższej kwoty odszkodowania doprowadziłoby do jego wzbogacenia, a w świetle orzecznictwa sądowego celem odszkodowania przyznanego na podstawie art. 446 § 3 k.c. ma być zrekompensowanie rzeczywistego znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego, nie może być ono natomiast źródłem wzbogacenia się tych osób (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 29.03.1994 r., sygn. I ACr 758/93, publ. Wokanda 1994/8/52). Z drugiej jednak strony prawidłowa wykładnia określenia "stosowne odszkodowane" w art. 446 §3 k.c. powinna uwzględniać wartość ekonomiczną odszkodowania, tj. musi wyrażać taką kwotę, która odczuwalna jest jako realne, adekwatne przysporzenie zarówno dla uprawnionego, jak i z obiektywnego punktu widzenia, uwzględniającego ocenę większości rozsądnie myślących ludzi (wyrok SN z 30.06.2004 r., sygn. IV CK 445/03, publ. Monitor Prawniczy 2006/6/315). W ocenie Sądu Okręgowego tą odczuwalną wartością ekonomiczną będzie stanowić przyznana wyżej kwota odszkodowania. Sąd Okręgowy wziął też pod uwagę, że dzięki spieniężeniu części majątku odziedziczonego po ojcu powód uzyskał współwłasność lokalu mieszkalnego, co pozwoliło mu na uzyskanie pewnej samodzielności i stabilności. Ponadto w pozostałym zakresie pogorszenie sytuacji życiowej powodowi rekompensowała renta rodzina przyznana przez ZUS od dnia wypadku ojca.

Ustawowe odsetki za opóźnienie od w/w kwot przyznanych powodom Sąd Okręgowy policzył natomiast od 27.12.2018 r., jako dnia następnego po upływie 30 dniowego terminu na spłatę wyznaczonego pozwanej przez powodów w piśmie z 19.11.2018 r. oraz mając na uwadze 7 dniowy okres potrzebny na obieg korespondencji. Obecnie ugruntowana jest linia orzecznicza według której zadośćuczynienie, w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), winno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania – por. wyrok SN z 14.01.2011 r. I PK 145/10. Dla w/w daty liczenia odsetek nie miało znaczenia to, że pozwana i A. P. (1) podejmowali pewne działania u swoich ubezpieczycieli czy przed Rzecznikiem(...). Powodowie początkowo zwrócili się do tych podmiotów, ale odmówiono im rekompensaty szkody. To nie ich rolą było odwoływanie się i podważanie stanowiska ubezpieczyciela czy Rzecznika (...), skoro mogli swoich roszczeń dochodzić bezpośrednio od pozwanej. Wezwali pozwaną do zapłaty, a ona nie zajęła stanowiska, więc pozostawała w opóźnieniu po upływie terminu wyznaczonego przez powodów na zapłatę.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z 29.09.2021 r., sygn. akt IC 601/20 wniosła strona pozwana, zaskarżając go w części uwzględniającej żądania pozwu w punktach I i V wyroku zasądzających na rzecz powódki 35 000zł i powoda 55 000 zł wraz z odsetkami oraz w zakresie całości punktów IV i VII wyroku dotyczących kosztów postępowania. Powyższemu zarzucił naruszenie przepisów prawa procesowego to jest:

1) naruszenie art. 233 k.p.c. polegające na braku wszechstronnego rozważenia przez Sąd Okręgowy materiału dowodowego przez nie uwzględnienie części niżej wskazanych dowodów w wyniku czego doszło do błędnych ustaleń sądu, a to przez:

a) błędne ustalenie na str. 5 pisemnego uzasadnienia wyroku, że: „Przypięcie liny do drzewa nastąpiło prostopadle do ściany, z założeniem, że zabezpieczy ona upadek ściany do przodu. L. M. (1) przystąpił do podkuwania podstawy ściany przy pomocy młota pneumatycznego od strony zewnętrznej do zastosowanego zabezpieczenia linowego. W elekcje przy częściowym podkuciu ściany od drgań oraz napięcia linowego ściana przewróciła do przodu na L. M. (1), a nie do tyłu, jak zakładano stosując zabezpieczenie linowe”

oraz błędne ustalenie, że L. M. (1) przystąpił do podkuwania podstawy ściany od strony zewnętrznej do zastosowanego zabezpieczenia linowego czyli, że ściana która przygniotła Ł. M. (1) nie była odciągana liną w stronę podkuwającego, na którego upadła, tylko była odciągana w kierunku przeciwnym,

przy równoczesnym ustaleniu również na str. 5 uzasadniania, że:

Ł. M. (1) polecił jednemu ze współpracujących z nim pracowników wykucie w środku ze zbieranej ściany otworu, przez który przeciągnięto stalową linę zabezpieczoną rurką i kątownikiem, linę tą naciągnięto i przymocowano do drzewa".

co nastąpiło z całkowitym pominięciem, że w razie przymocowania stalowej liny w górnej części ściany o wymiarach ustalonych przez sąd na 2.5 metra długości, 1.3 – 2,3 metra wysokości i 0.4 metra grubości ważącej ok. 3 – 4 tony i napięciu liny ustawionej prostopadłe do ściany odciągającej ścianę w kierunku drzewa, do którego zamocowano linę - ściana nie mogła się przewrócić bez zerwania liny w kierunku przeciwnym do kierunku odciągania a zwłaszcza w takie położenie jakie widoczne jest na fotografiach w aktach sprawy karnej wykonanych przez wyjęciem zwłok Ł. M. (1), gdyż nie pozwalała na to długość napiętej liny, ani wysokość ściany, w której górnej części zamocowano linę ani przyjmowana przez biegłego okoliczność, że lina ta miała być poprowadzona nad sąsiednią równolegle stojącą ścianą oczekującą na rozbiórkę (widoczna na fotografiach), upadek podkuwanej ściany nastąpił więc w stronę, w którą ściana była odciągana liną a nie mógł nastąpić w kierunku, przeciwnym do kierunku odciągania liną jak błędnie ustalił Sąd I Instancji,

b) błędne przyjęcie przez biegłego i sąd, że gdyby lina była odciągana w stronę podkuwającego to na zdjęciach wykonanych po wypadku musiała by się znajdować pod zwalonym murem a rzekomo jej tam nie było,

co ustalono z pominięciem, że:

na zdjęciach z akt karnych widoczna jest górna powierzchnia powalonej ściany z rurką i kątownikiem leżącymi nad wykutym w ścianie otworem zabezpieczającym przed wysunięciem stalowej liny przeciągniętej na drugą czyli spodnią część leżącej ściany co dowodzi wbrew ustaleniom biegłego tak przeciągnięta lina w jej dalszym przebiegu znajdowała pod powaloną ścianą (w mniejszym lub większym odcinku liny) i wychodziła spod przeciwnej strony ściany w stosunku do jej podstawy i od tego miejsca dalszy odcinek liny który nie został przyciśnięty ścianą był w widocznym na fotografiach urządzeniem do napinania liny z dźwignią – rączką przemieszczany podczas działań podjętych przez współpracowników zmarłego a polem ratowników. Nie zmienia to faktu, że lina przeciągnięta przez przekuty otwór w ścianie przechodziła na spodnią stronę ściany i wychodziła spod zwalonej ściany po tej stronie, w którą nastąpił upadek oraz z pominięciem, że na naprężonej w powietrzu linie znajdowało się urządzenie do jej naciągania o wadze ok 20 kg z naciąganiem ręcznym za pomocą dźwigni (widoczne na zdjęciach) i pod jego ciężarem poluzowana nagle lina w chwili upadku ściany musiała się przesunąć w kierunku spadającego w dół urządzenia obciążającego linę i nie mogła spaść w większym zakresie pod zwaloną ścianą, nadto ściana po upadku nie przylegała do ziemi na całej powierzchni i widoczna jest na fotografiach lina przewleczona od kątownika i rurki na drugą spodnią część zwalonej ściany. Przewleczenie to nie było naruszane podczas działań ratowniczych.

c) błędne ustalenie, że zgromadzone w aktach fotografie przedstawiają położenie liny przymocowanej do zwalonej ściany w taki sposób, w jaki lina znajdowała się bezpośrednio po zwaleniu ściany co pozostawało w sprzeczności m.in. z innym ustaleniem Sądu pierwszej Instancji na str. 6 pisemnego uzasadnienia, że: „Zabezpieczenie linowe zostało przez służby pogotowia i straż pożarną przepięte pod innym kątem, tak aby uniknąć ryzyka przesunięcia ściany” oraz z zeznaniem świadka W. G. na rozprawie 14.04.2021, że urządzenie widoczne na zdjęciu (bez rączki ale z liną) jest to urządzenie strażaków z czego wynika że na miejscu zdarzenia były różne liny w różnym położeniu z różnymi urządzeniami, a fotografie były wykonywane po przemieszczaniu lin w związku z. działaniami współpracowników zmarłego i służb i ratowniczych. Wobec czego z kierunku ułożenia przemieszczonych odcinków lin na fotografiach biegły nie mógł rozstrzygać o kierunku w którym ściana była odciągana liną podczas wypadku . Czynione w oparciu o to ustalenia i oceny dotyczące przebiegu wypadku i stopnia przyczynienia się zmarłego do jego powstania są obarczone błędem,

- d) błędne ustalenia, że przewidziany w projekcie organizacji rozbiórki sposób zabezpieczenia skuwanego muru (ściany) przed przewróceniem za pomocą dwóch lin biegnących równolegle w jednym kierunku sprzyja powaleniu muru (ściany) przy równoczesnym pominięciu, że projekt ten nie przewidywał odciągania muru za pomocą tych lin wobec czego sposób zamocowania lin według projektu organizacji prac nie mógł sprzyjać powaleniu muru, bo samo przymocowanie lin bez ich odciągania nie mogło działać na statykę ściany,
- e) błędne ustalenie na str. 5 uzasadnienia, że przedmiotowa ściana przed przystąpieniem w dniu wypadku do jej skuwania nie miała żadnego podparcia z równoczesnym pominięciem, że była ona osadzona na fundamencie, z jakim była połączona w sposób uniemożliwiający przewrócenie ściany bez podkucia od dołu młotem pneumatycznym, czego projekt nie dopuszczał ani nie przewidywał,
- f) pominięcie, że skoro projekt organizacji prac przewidywał wyłącznie skuwanie muru od góry z rusztowań nie przewidując w jakimkolwiek zakresie podkuwania muru od dołu ani odciągania muru z pomocą naprzężanych lin, czy liny, to przewidziane w projekcie zabezpieczenie za pomocą zamocowania 2 lin asekuracyjnych było wystarczające dla zabezpieczenia skuwania muru, który nie mógł się przewrócić bez podkuwania z dołu i miał być rozbierany wyłącznie w sposób przewidziany w projekcie i w sposób, w jaki był już rozbierany w poprzednich dniach,
- g) błędne ustalenie, że przewidziany w projekcie sposób zabezpieczenia spadającego gruzu był niewystarczający i błędne ustalenie, że nie ogrodzono terenu, na którym odbywała się rozbiórka i nie oznaczono go tablicami ostrzegawczymi co ustalono z pominięciem, że biegły K. czynił ustalenia na miejscu wypadku miesiąc po tym zdarzeniu, gdy występował już inny stan oraz w oparciu o fotografie, które przedstawiały zmieniony stan położenia przemieszczonych lin w stosunku do stanu z chwili wypadku oraz z pominięciem, że biegły K. zeznał, że nie wie czy w dniu wypadku teren prac był ogrodzony. Pominięto też dowody z zeznań świadków i fotografii złożonych przez stronę pozwaną wykazujących, że teren skoczni podczas prac był zamknięty dla turystów i osób postronnych i nie miały one tam wstępu oraz były ogrodzenia i tablice zabraniające wstępu i informujące o pracach,
- h) błędne ustalenie (str. 12 uzasadnienia), że w protokole sekcji zwłok zmarłego L. M. (1) biegli wyjaśnili przyczynę zawartości 0.2 promila alkoholu w krwi denata i błędne przyjęcie, że opinia z protokołu w tym zakresie nie wymaga uzupełnienia, co nastąpiło z pominięciem, że w protokole był jedynie zapis, że takie stężenie „mogło zostać wywołane” procesami gnilnymi po śmierci przy równoczesnym braku ustalenia w protokole przyczyny występowania tego stężenia alkoholu w krwi zmarłego,
- i) błędne ustalenie, że występowanie zawartości 0,2 promila alkoholu we krwi zmarłego było spowodowane wyłącznie procesami gnilnymi po śmierci, mimo braku dowodów stwierdzających jednoznacznie przyczynę występowania alkoholu we krwi oraz braku zbadania lub ustalenia, czy mogło to być wynikiem spożycia alkoholu przez zmarłego w dniu wypadku, a jeżeli tak to jakie mogło być stężenie alkoholu w jego krwi w chwili wypadku,
- j) błędne ustalenie zbyt niskiego stopnia przyczynienia się zmarłego L. M. (1) do wystąpienia wypadku i szkody powodów w przyjętej przez sąd I instancji wielkości 50%, mimo, że stopień jego przyczynienia się był znacznie większy, a bez jego samowolnych działań nie doszło by do zdarzenia,
- k) błędne i zbyt wysokie przyjęcie zakresu naruszenia dóbr osobistych powodów oraz błędne ustalenie zbyt wysokich kwot zadośćuczynienia dla nich bez uwzględnienia przez sąd większego stopnia przyczynienia się zmarłego do powstania wypadku niż przyjęte 50% i niektórych innych okoliczności w tym podawania nieprawdziwych okoliczności w uzasadnieniu pozwu dotyczących wysokiego zakresu szkody i nadal trwającego cierpienia dotyczącego zwłaszcza powódki przy przemilczeniu okoliczności wykazujących inny stan,
- l) błędne i zbyt wysokie przyjęcie odszkodowania dla T. M. (1) bez uwzględnienia przez sąd znacznie większego stopnia przyczynienia się zmarłego do powstania wypadku niż przyjęte 50% i braku dowodów wykazujących pogorszenie sytuacji materialnej lub konieczności ponoszenia wydatków przez powoda wynikłych z wypadku przy występowaniu dowodów przeciwnych,

2) naruszenie przepisów prawa materialnego a to :

- naruszenie art. 442<sup>1</sup> §2 k.c. który został dodany art. 2 ustawy z 16.02.2007 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny i wszedł w życie z dniem 10.08.2007 r. przez niewłaściwe zastosowanie wynikającego z niego dłuższego 20 letniego okresu przedawnienia do szkody, której powstanie w roku 2003 nie było wyłącznie wynikiem popełnienia przestępstwa, bowiem nie doszło by do szkody gdyby nie samowolne działania zmarłego Ł. M. (1), bez którego nie doszło by ani do wypadku ani do szkody powodów,
- naruszenie art. 361 §1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie z pominięciem, że wystąpienie przedmiotowego wypadku nie było normalnym następstwem działania lub zaniechania strony pozwanej za co nie można uznać irracjonalnego działania zmarłego wywołującego wypadek,
- naruszenie art. 415 k.c. w zw. z art. 24 k.c. oraz art. 446 §3 k.c. i 448 k.c. poprzez przyjęcie odpowiedzialności i zbyt wysokiego stopnia winy strony pozwanej dotyczącego powstania szkody i zbyt niskiego stopnia przyczynienia się do jej powstania Ł. M. (1) oraz ustalenie w zbyt wysokich kwotach zadośćuczynienia i odszkodowania dla strony powodowej.

W oparciu o ww. zarzuty strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództw w całości, zasądzenie solidarnie od powodów na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania za I i II Instancję.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego z powodów kosztów procesu według norm prawem przepisanych za postępowanie przed Sądem drugiej instancji.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że brak podstaw do czynienia Sądowi I instancji zarzutu w zakresie naruszenia art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz poczynienie błędnych ustaleń faktycznych w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia. Dokonując wykładni art. 233§1 k.p.c., podkreślić należy, że ramy swobodnej oceny dowodów są wyznaczone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych, ważąc ich moc i wiarygodność, a ostatecznie odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Innymi słowy, sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału zachodzi tylko w razie zaistnienia dysharmonii pomiędzy materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie a poczynionymi na jego podstawie wnioskami. Podważenie przeprowadzonej przez sąd oceny dowodów i poczynionych na tej podstawie ustaleń faktycznych wymaga skonkretyzowania i wykazania istoty zarzucanego uchybienia, a więc tego, w jaki sposób sąd naruszył zasady logicznego myślenia, doświadczenia życiowego lub konkretnymi wskazaniem prawa procesowego. Jeżeli zaś z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów.

Przeważająca część zarzutów dotyczących ustaleń faktycznych sprowadza się do kwestii przymocowania liny mającej na celu zabezpieczenie ściany i ma na celu wykazanie, że Ł. M. (1) przyczynił się do powstania wypadku w znacznie większym stopniu niż 50%. W zarzutach apelacji pozwany odwołuje się do zeznań świadków T. Ł. oraz W. G. i na ich podstawie konstruuje stan faktyczny, w którym ściana była odciągana w kierunku, w którym ostatecznie nastąpiło jej przewrócenie. Zauważyć należy, że świadek T. Ł., który zeznawał na rozprawie w dniu 14 kwietnia 2021r. (k.328-329) podał, iż „w momencie wypadku ja byłem skierowany do innej pracy. W dniu wypadku nie byłem obecny na terenie budowy”, „Ja nie wiem jak to zostało zrobione, bo mnie nie było. Ja po wypadku nie byłem, nie widziałem, z której strony była przypięta lina”. Z powyższego wynika, że świadek posiadał jedynie informacje przekazane przez inne osoby, a nie bezpośrednio zaobserwowane, ponieważ nie był obecny na miejscu zdarzenia w chwili wypadku. Podobnie słuchany w charakterze strony A. P. (1) nie był obecny przy wypadku, bowiem w momencie jego zaistnienia

nadzorował inne roboty. Z kolei świadek W. G., słuchany na tej samej rozprawie, co T. Ł., zeznał, iż nie wie, jak była zamocowana lina, pamięta jedynie, że była zamocowana u góry. W świetle powyższych zeznań brak podstaw do podważenia ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, zgodnie z którymi w środku rozbieranej ściany wykuty został otwór, przez który przeciągnięta została stalowa lina zabezpieczona rurką i kątownikiem z założeniem, że zabezpieczy to upadek ściany do przodu oraz że w efekcie przy częściowym podkuciu ściany przez L. M. (1) przewróciła się ona do przodu. Po pierwsze, ze zdjęć znajdujących się w aktach karnych (...) (k.11), obrazujących stan ściany bezpośrednio po wypadku (jeszcze przed wydobyciem uszkodzonego spod ściany) wynika, że lina zabezpieczająca znajduje się na górze ściany, uprzednio wychodząc spod ściany, co potwierdza, że musiała przebiegać w lewym kierunku. Jest przy tym oczywiste, że położenie widocznej na zdjęciu liny nie mogło być skutkiem przepięcia jej przez przybyłe na miejsce wypadku służby pogotowia i straży pożarnej, bowiem niemożliwe byłoby wsunięcie liny pod przewróconą ścianę oraz przeciągnięcie jej od dołu przez istniejący otwór. Koresponduje to z zeznaniami świadka T. N. (2), złożonymi w toku postępowania (...) który zeznał, iż stalowa lina przechodziła przez otwór, następnie szła za drugą płytę, stojącą z tyłu i była przymocowana do drzewa. Podkreślić należy, że ww. świadek był jedną z trzech osób obecnych przy wypadku. Także drugi bezpośredni świadek S. Z. (2) zeznał: „ściana została zabezpieczona liną metalową 12-tką, tj. 12 mm. Lina została dodatkowo zabezpieczona po wewnętrznej stronie ściany metalową rurką i metalowym płaskownikiem, następnie została przerzucona górą na ścianę i na następną ścianę, która stała za przekutą ścianą w niewielkiej odległości oraz lina ta została przypięta do drzewa.”. Zeznania ww. świadków są dokładne i spójne, potwierdzone jak to zaznaczono wyżej zdjęciami z miejsca wypadku (także w zakresie istnienia drugiej ściany, zdjęcia k. 306), zasługują zatem w pełni na wiarygodność. Ich wiarygodność potwierdza także biegły R. K., który wprost wskazywał, składając ustną opinię na rozprawie w dniu 14 kwietnia 2021r. (k. 330), że gdyby ściana miała być odciągana bezpośrednio w prawą stronę (bez powrotnego przekierowania jej w lewą stronę), to byłoby to całkowicie sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem. Zauważyć należy, że świadkowie obecni podczas wypadku na miejscu zdarzenia wprost wskazywali, że w ich ocenie zabezpieczenie ściany liną było prawidłowe. Pomijając tragiczne zakończenie prac w dniu 14 maja 2015r., zasadnym jest przyjęcie, iż pracownicy – pomimo braku uprawnień do samodzielnego wykonywania tego typu robót rozbiórkowych oraz braku wiedzy inżynierskiej – kierowali się elementarnymi zasadami logiki. Argumentem za takim rozumowaniem jest także podkreślany przez biegłego fakt, iż gdyby lina była bezpośrednio zamocowana w kierunku prawym, to znajdowałaby się wyłącznie pod ścianą, a nie przechodziłaby na górę ściany i biegła w przeciwnym kierunku niż kierunek jest upadku. Odnosząc się zatem do zeznań ww. świadków trafnie Sąd I instancji ustalił, że ściana przewróciła się do przodu, na L. M. (1), a nie jak - zakładano przy jej zabezpieczeniu – do tyłu.

Nie zachodziły podstawy do zakwestionowania dalszych ustaleń Sądu Okręgowego poczynionych na podstawie opinii biegłego R. K., a dotyczących prawidłowości projektu organizacji robót rozbiórkowych. Biegły wyjaśnił, z jakich przyczyn, w jego ocenie zabezpieczenie ściany dwoma linami biegnącymi w jednym kierunku, przewidziane w projekcie organizacji robót, nie było wystarczające, bowiem mur ciągnięty był w jedną stronę. Koniecznym jest jednakże podkreślenie, iż sposób zastosowany przez wykonujących rozbiórkę ściany odbiegał od sposobu przewidzianego w projekcie organizacji robót, co ostatecznie miało wpływ na ustalenie przyczynienia się L. M. (1) do szkody (co omówione zostanie w dalszej części uzasadnienia).

Brak również podstaw do zakwestionowania ustaleń Sądu Okręgowego dotyczących przyczyn wykazanej badaniem toksykologicznym obecności alkoholu we krwi zmarłego L. M. (1) (z protokołu sądowo-lekarskich oględzin i sekcji zwłok wynika, że we krwi stwierdzono 0.2 promila, przy jednoczesnym braku stwierdzenia alkoholu etylowego w płynie z gałki ocznej). Z treści ww. protokołu wynika wprost, że wykryty badaniem chemicznym alkohol mógł w całości wytworzyć się pośmiertnych procesach gnilno-fermentacyjnych. Wobec jednoznaczności ww. stwierdzenia oraz braku aktualnej możliwości wykonania jakichkolwiek dodatkowych badań zasadnie Sąd I instancji pominął wniosek strony pozwanej o zwrócenie się o uzupełnienie ustaleń sekcji w zakresie stwierdzenia alkoholu we krwi zmarłego.

Odnosnie ustaleń w zakresie nie ogrodzenia terenu robót, co wynika z treści opinii biegłego, to okoliczność ta nie ma żadnego znaczenia dla ustalenia przyczyn wypadku.

Nie ma żadnych podstaw do zakwestionowania ustaleń faktycznych dotyczących stanu psychicznego i fizycznego, w jakim znalazła się powódka po śmierci swojego męża. Okoliczność, że powódka kilka lat po śmierci męża ułożyła sobie



życie z innym mężczyzną, nie zmniejsza szkody, której doznała na skutek śmierci L. M. (1) i nie podważa spójnych i logicznych zeznań powódki w tym zakresie oraz potwierdzających je zeznań świadków J. Ć. i M. G.. Z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, że powódka i jej zmarły mąż byli zgodnym młodym małżeństwem, wychowującym syna, spędzającym ze sobą wolny czas (wspólne wędrowki po górach, wspólna jazda na nartach, zabawa z dzieckiem). Ww. świadkowie zeznali, że powódka po śmierci męża załamała się, schudła, zmarniała. Taka sytuacja nie pozostaje w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego, z których wynika, że w sytuacji nagłej śmierci małżonka, zwłaszcza osoby stosunkowo młodej, pozostały małżonek przeżywa ogromny stres i traumę, zwłaszcza gdy zostaje sam z małym dzieckiem.

Wobec bezzasadności wskazywanych w apelacji zarzutów dotyczących ustaleń faktycznych w zakresie okoliczności przebiegu wypadku oraz dotyczących organizacji robót rozbiórkowych, jak również okoliczności dotyczących życia osobistego powodów oraz ich sytuacji majątkowej, Sąd Apelacyjny przyjął za własne ww. ustalenia.

Przechodząc do oceny podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia prawa materialnego wskazać należy na wstępie, iż w ocenie Sądu Apelacyjnego odpowiedzialność strony pozwanej za skutki wypadku, któremu uległ L. M. (1) w dniu 14 maja 2003r. nie budzi wątpliwości (art. 430 k.c. w zw. z art. 415 k.c. i art. 120 k.p.) Z ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie wynika, że kierownik budowy A. P. (1) nie wykonał prawidłowego projektu rozbiórki prowadzonej w ww. dniu, uwzględniającego wszystkie niezbędne elementy, w szczególności te dotyczące bezpieczeństwa, nie wygzekwował od podległych pracowników rozwiązań wskazanych w projekcie, nie zapewnił kompletnego i prawidłowego nadzoru, zlecając wykonanie prac rozbiórkowych pracownikowi nie posiadającemu wymaganych kwalifikacji (L. M. (1) ukończył zasadniczą szkołę zawodową w zawodzie cieśla i dopuszczony został do pracy cieśli budowlanego przy pracach poniżej 3 m.), nie przygotował i nie prowadził prac rozbiórkowych uwzględniając zabezpieczenie pracowników przed wypadkiem przy pracy. Obowiązkiem pracodawcy (kierownika budowy) w dniu 14 maja 2003 r. było aktualizowanie wykazu prac szczególnie niebezpiecznych, określenie szczegółowych wymagań bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu tych prac, zapewnienie bezpośredniego, fachowego nadzoru nad tymi pracami, odpowiednich środków zabezpieczających, imiennego podziału pracy, kolejności wykonywania pracy, wymagań BHP przy poszczególnych czynnościach. Pomimo ww. wymagań, właściwy nadzór w dniu wypadku nie został zachowany, a funkcję brygadzysty powierzono L. M. (1), który nie posiadał stosownych kwalifikacji do sprawowania nadzoru technicznego (kierownik A. P. (1) oddelegował w dniu wypadku brygadzystę T. Ł. do pracy na innej budowie). Konsekwencją powyższego było niekontrolowane przewrócenie się ściany betonowej, która przygniotła L. M. (1), który doznał wielonarządowych obrażeń ciała z wykrwawieniem, na skutek których zmarł. Prawomocnym wyrokiem z dnia 27.11.2003r. A. P. (1) (pracownika strony pozwanej) uznany został za winnego popełnienia przestępstwa z art. 220§1 kk w zw. z art. 155 kk w zw. z art. 11§2 kk.

Brak podstaw do przyjęcia, że doszło do naruszenia art. 361§1 k.c. Opisane wyżej okoliczności, w tym niewłaściwa organizacja pracy, niewłaściwy nadzór (a w zasadzie jego brak w dniu wypadku), ogólnikowy i zawierający niewłaściwe rozwiązania technologiczne projekt robót rozbiórkowych doprowadził do wypadku, którego skutkiem była śmierć L. M. (1). Stwierdzić należy, że w sytuacji obecności na budowie osób mogących sprawować właściwy nadzór (brygadzysta z odpowiednimi kwalifikacjami) nie doszłoby do zmiany sposobu rozbiórki ściany, a w szczególności jej podkuwania. Wskazane wyżej nieprawidłowości muszą być zatem uznane za przyczynę zdarzenia z dnia 14 maja 2003r., konsekwencją którego była śmierć męża i ojca powodów. Z ustaleń faktycznych wynika jednakże, że zachodzi adekwatny związek przyczynowy (causa concurrens) pomiędzy zachowaniem L. M. (1) a zaistniałym wypadkiem. L. M. (1) zmienił nakazany przez A. P. (1) sposób rozbiórki ściany oraz samowolnie zdecydował o podkuciu ściany, co doprowadziło do jej przewrócenia. Powyższe okoliczności wyczerpują dyspozycję przepisu art. 362 k.c. i uzasadniają odpowiednie zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody, ciążącego na stronie pozwanej. Trafnie podnoszą powodowie w odpowiedzi na apelację, że zmniejszenie odszkodowania na podstawie ww. przepisu następuje „stosownie do okoliczności”. W sytuacji, gdy przyczyną przewrócenia ściany był z jednej strony brak właściwego nadzoru, niewłaściwa organizacja pracy oraz niewłaściwy projekt robót rozbiórkowych, a z drugiej strony – zmiana sposobu rozbiórki oraz niezgodne z zasadami bezpieczeństwa podkucie ściany, zasadnie Sąd Okręgowy przyjął 50% przyczynienie się L. M. (1) do skutków wypadku.

Nie może być mowy o naruszeniu art. 24 k.c. w zw. z art. 446§3 k.c. i art. 448 k.c. Odnosząc się do kwestii wysokości zasądzonych na rzecz powódki zadośćuczynienia wskazać należy, że Sąd Apelacyjny podziela w całości zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku rozważania w tym zakresie, co czyni zbędnym ich powtarzanie. Uwypuklić jednakże należy, iż małżeństwo powódki i jej zmarłego męża było szczęśliwym, młodym małżeństwem, wspólnie wychowującym małe dziecko, spędzającym wspólnie wolny czas, posiadającym plany na przyszłość, wzajemnie się wspierającym. Nagła śmierć L. M. (1) przerwała dotychczasowy sposób życia rodziny, doprowadzając do osamotnienia powódki i konieczności sprostaniu samodzielnej opieki nad synem. Podkreślić należy, że powódka w chwili śmierci męża miała 30 lat, była zatem osobą młodą, niespodziewającą się możliwości owdowienia. Na skutek wypadku pozbawiona została możliwości dalszego wspólnego życia w rodzinie ze zmarłym, które mogłoby trwać jeszcze kilkadziesiąt lat. Uwzględniając zarówno okres, jaki upłynął od zaistnienia szkody, stopień przyczynienia się zmarłego do jej powstania oraz wysokość wypłaconego odszkodowania z ZUS, zasądzona na rzecz powódki kwota 35.000zł jest kwotą jak najbardziej adekwatną do rozmiarów krzywdy J. M.. Adekwatność ta zachodzi również przy uwzględnieniu faktu urodzenia kolejnego dziecka oraz zawarcia nowego związku małżeńskiego przez powódkę. Zauważyć należy, że powyższe nastąpiło po kilku latach od śmierci męża i kilkuletniej żałobie.

Apelacja nie mogła skutkować zmianą kwot zasądzonych na rzecz powoda T. M. (1). Śmierć ojca niewątpliwie wywołuje u dziecka, zwłaszcza w wieku, w którym powód znajdował się w 2003r., ogromną traumę. Powód pozbawiony został możliwości wychowywania się w pełnej rodzinie, bezpowrotnie utracił możliwość przebywania z ojcem, którego obecność, szczególnie w życiu 11 letniego chłopca jest niezwykle ważna. Przez cały okres dorastania powód nie doznał opieki ze strony zmarłego ojca, utracił możliwość korzystania ze wzorca ojcowskiej miłości. Strata ta nie tylko istniała w okresie dzieciństwa powoda, ale także będzie towarzyszyła mu w całym jego dorosłym życiu. Zasądzony na rzecz powoda zadośćuczynienie w wysokości 50.000zł uznać należy zatem za adekwatne do rozmiarów poniesionej krzywdy i uwzględniające wszystkie okoliczności sprawy, w tym przyczynienie się zmarłego do szkody i wypłacone do rąk matki odszkodowanie. Nie można również zarzucić Sądowi Okręgowemu naruszenia art. 446§3 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powoda kwoty 5000zł. Niewątpliwym jest, że zmarły ojciec wspierałby materialnie syna. Okoliczność ta jest zgodna z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, z których wynika, że każdy rodzic, posiadający takie więzi z dzieckiem jak zmarły, wspiera go również materialnie. Z ustaleń wynika, że L. M. (1) dorabiał jako instruktor narciarstwa, jeździł także z synem na nartach. Śmierć ojca pozbawiła powoda również i tych lekcji, mających określony wymiar materialny. Na wysokość zasądzonych na rzecz obojga powodów kwot nie ma wpływu ich aktualna sytuacja. Sprzedaż działek, których właścicielami byli małżonkowie, po zmianie ich przeznaczenia w planie zagospodarowania przestrzennego byłaby możliwa także, w sytuacji gdyby żył zmarły L. M. (1).

Na koniec stwierdzić należy, że chybiony jest podniesiony przez apelującego zarzut naruszenia art. 442<sup>1</sup> §2 k.c. Powyższy przepis w treść aktualnie obowiązującej wprowadzony został ustawą z dnia 16 lutego 2007r. (Dz.U.2007.538) o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, która weszła w życie w dniu 10 sierpnia 2007r. Zgodnie z art. 2 ww. ustawy, do roszczeń, o których mowa w art. 1, powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442<sup>1</sup> Kodeksu cywilnego. Niewątpliwie powodowie o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia powzięli wiedzę z chwilą wypadku z dnia 15 maja 2003r., a przy zastosowaniu terminu przedawnienia obowiązującego przed dniem 10 sierpnia 2007r. termin przedawnienia do chwili wejścia w życie noweli nie upłynął. Tym samym doszło do jego wydłużenia do lat 20. Skoro osoba, za którą odpowiedzialność ponosi strona pozwana dopuściła się przestępstwa, którego następstwem była śmierć L. M. (1), termin przedawnienia upływał w dniu 14 maja 2023r., a więc po wniesieniu pozwu.

Wobec powyższego, apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98§1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391§1 k.p.c., zasądzając na rzecz każdego z powodów koszty zastępstwa procesowego w wysokości ustalonej odpowiednio na podstawie §2 pkt 5 i pkt 6 w zw. z §10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych.